

Posłuchaj

()

Piszący te słowa wpada w gniew, ilekroć słyszy lub czyta, jaki to Joseph Ratzinger był rzekomo

> dobry, kochany, pobożny i taaki inteligentny, a na dodatek tyyyyle zrobił dla Kościoła!

Faktycznie zrobił dużo, bo Kościół zniszczył.

- Najpierw przez Sobór, którego był jednym z głównych teologów.
- Następnie przez swoją teologię.
- A w końcu przez swoją nieabdykację, która uniemożliwiła kanoniczny wybór jego następcy.

Copyright Mavientura Projects e.K>

- Już drugiego z rzędu antypapę zawdzięczamy Ratzingerowi.

Zrobił zatem dla zniszczenia Kościoła więcej niż kilku antypapów lub heretyków razem wziętych.

Jego poglądy na scholastykę, narzędzie teologii, były równie niedorzeczne. Wyobraźmy sobie, że przedmiotem jego krytyki nie jest scholastyka, ale matematyka, fizyka, logika, chemia, medycyna, prawo lub nauki inżynieryjne. Zatem wszystko to, co odznacza się:

- niezmiennym językiem,
- niezmienną metodą

i przeczytajmy dzisiejszy fragment Byrne raz jeszcze.

> Joseph Ratzinger uważał, że odrzucenie [matematyki, fizyki, logiki, chemii, medycyny, prawa lub nauk inżynieryjnych] było „uzasadnionym i koniecznym krokiem”[1] z następujących powodów:

- Uważał, że [ich] „krystalicznie czysta logika” jest problematyczna;[2]

- Były zbyt „sztywne”, „zbyt zamknięte w sobie”;[3]
- „Musiał[y] wydostać się ze swojej zbroi”,[4]
- Opętał je „zły duch”, który wytworzył „wąską [naukową] ortodoksję”; [5]
- „Zbyt bezosobowe i gotowe”;[6]
- Zbyt „odległe od realnego świata”;[7]
- Potrzebny był Sobór Watykański II, aby „wyjąć jj z pudełka i wystawić na świeże powietrze współczesnego życia”;[8]
- [Ich] racjonalne podejście do [ich przedmiotów] nie dawało pewności;[9]
- Jego własna formacja teologiczna opierała się wyłącznie na [naukach humanistycznych i mniemanologii stosowanej] [„Biblii i Ojcach”].[10]

Jezus, Maria, jak tego człowieka można było traktować poważnie? Przecież te nauki usprawniają jedynie życie doczesne, a scholastyka umożliwia życie wieczne i to poza piekłem.

Na pytanie, czy scholastyka jest do zbawienia koniecznie potrzebna, odsyłamy do posoborowego rozwoju nie-teologii, u którego kresu mamy:

- *Amoris Laetitia*,
- Abu Zabi,
- *Fiducia supplicans*,

- i ostatnio *Mater Populi Fidelis*.

Jeszcze jakieś pytania? Skoro nie mamy żadnych narzędzi, by przekazać, w co konkretnie wierzymy, to nasza wiara jest niesprecyzowana i widać bezpodstawna, skoro mogą nam wcisnąć każdy kit.

Po odrzuceniu scholastyki terminy teologiczne mają niesprecyzowane i zmienne znaczenia, przez co zmienia się treść wiary. Od „nie cudzołóż”, do „cudzołóż, ile wlezie i oddawaj się sodomii”.

Przecież wypracowana po 1000 lat (sic!) metoda scholastyczna służyła za szaniec przeciwko błędom. Przecież Kościół się czegoś z tego nieprecyzyjnego języka Ojców i Biblii nauczył, skoro miał na to tak długi okres czasu.

Przecież scholastyka niesamowicie ułatwiła teologię, podobnie jak matematyka nauki ścisłe będąc ich językiem. I skoro było dobrze, trzeba było to pogorszyć.

Mało kto zauważa, że Ratzinger jest niesamowicie egotyczny i narcystyczny. Skoro on scholastyki nie rozumiał i jej nie przerabiał, to jest ona ogólnie zbędna. O Boże! Podobnie myślą ładne panienki, że skoro za mąż wyjdą, to matematyki się uczyć nie muszą.

Ratzingera odrzucał obiektywizm scholastyki, gdyż on uważał teologię za jakiś akt twórczy typu sztuka dla sztuki.

Wprowadził „podwójne papiestwo”, którego nie ma, bo jest niemożliwe, dlatego, że scholastyki nie przerabiał, a my przerabiamy całkowitą zapaść Kościoła. Dziękujemy ci Josephie Ratzingerze!

---

[1] Lorenzo Prezzi i Marcello Matte, „Wywiad z kardynałem Ratzingerem”, *30 Days* , kwiecień 1994, s. 62.

[2] J. Ratzinger, *Kamienie milowe*, s. 44.

[3] *Tamże*.

[4] J. Ratzinger, *Sól ziemi: chrześcijaństwo i Kościół katolicki pod koniec tysiąclecia*, wyd. polskie: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997, s. 73.

[5] J. Ratzinger, *The Nature and Mission of Theology: Essays to Orient Theology in Today’s Debates* , San Francisco: Ignatius Press, 1995: „Po wypędzeniu złego ducha wąskiej scholastycznej ortodoksji, na jego miejsce powraca ostatecznie siedem o wiele gorszych duchów”.

[6] Lorenzo Prezzi i Marcello Matte, *op. cyt* ., s. 62.

[7] *Tamże*.

[8] *Tamże*.

[9] J. Ratzinger, *Prawda i tolerancja*, tłum. Henry Taylor, San Francisco: Ignatius Press, 2004, s. 136.

[10] Benedykt XVI z Piotrem Seewaldem, *Ostatni Testament*, s. 134.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Copyright Mavientura Projects e.K>

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related